Dziś Dodatek

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVII | Czwartek 29 października 1936 r. | Nr. 296

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową Zł. 2.50

Powstańcy bombardują przedmieścia Madrytu

Rząd hiszpański przeniesiony do Barcelony

PARYŻ. 28.10. (Tel. wł.) Trzy kolumny wojsk powstańczych systematycznie zbliżają się do trzeciej i ostatniej linii obronnej, której zdobycie zadecyduje o losach stolicy Hiszpanii. W ciągu dnia wczorajszego przednie straże wszystkich trzech kolumn zdołały wyrównać linie, tak że obecnie wojska powstańcze na wszystkich odcinkach znajdują się w odległości mniej więcej 17 km od centrum Madrytu.

Na drodze łączącej Ascovial z Madrytem rozegrała się krwawa bitwa, w której wojska rządowe straciły 200 zabitych. W ręce powstańców dostało się 200 jeńców i 15 karabinów maszynowych. W bitwie uczestniczyły po obu stronach eskadry powietrzne, przy czym lotnikom powstańczym i artylerii udało się zestrzelić trzy aparaty nieprzyjacielskie.

Po tej bitwie artyleria powstańcza osłaniana przez piechotę posunęła się o dalsze 7 km naprzód i rozpoczęła bombardowanie przedmieść Madrytu.

Pierwsze granaty padły na wieś Pozuello, położoną w odległości 2 km. od granic miasta. Ludność Pozuello w panice porzuciła swe mieszkania, pozostawiając cały swój dobytek na pastwę losu.

Posterunki milicji na przedmieściach zatrzymały uciekinierów, nie chcąc ich dopuścić do miasta, aby nie budzić wśród mieszkańców paniki. Prezydium rady ministrów ogłosiło dekret, według którego udzielanie przytułku uchodźcom w stolicy jest obowiązkowe. Dekret przewiduje, że koszty utrzymania uciekinierów pokryte będą z funduszów specjalnie na ten cel ściągniętych z zamożniejszych mieszkańców Madrytu.

Radiostacja Teneriffa w komunikacie, ogłoszonym o północy, donosi, że w godzinach wieczornych kilkanaście pocisków artylerii powstańczej padło na przedmieściach Madrytu, wywołując wśród mieszkańców niesłychaną panikę.

Kolumna powstańcza posuwająca się wzdłuż szosy Toledo — Madryt stoczyła wczoraj dwie zacięte bitwy i znajduje się już 15 kilometrów za Illescas, a więc 20 kilometrów przed Madrytem.

Na prawym skrzydle powstańcy otoczyli Aranjuez, którego poddanie się oczekiwane jest lada godzina. Przednie straże tej kolumny wkroczyły wczoraj do wioski Ciempozuelos niedaleko madryckiego lotniska Getafe.

SEWILLA. 28.10. Na posiedzeniu komitetu centralnego marksistów, odbytym w Madrycie pod przewodnictwem Alvareza, delegata anarchistów, postanowiono przenieść rząd do Barcelony.

Zebranie zażądało natychmiastowego powrotu Azany z Barcelony do Madrytu. Azana przed wyjazdem z Madrytu podpisał dekrety o zniesieniu specjalnych sądów marksistowskich.

PARYŻ, 28.10. (Tel. wł.) Według doniesień z Madrytu, w odległości 6 km od miasta stoczono wczoraj bitwę, w której wzięło udział 5000 żołnierzy z armii rządowej. Wojska rządowe zmuszone były cofnąć się pod naporem powstańców, którzy wzięli kilkuset jeńców do niewoli, zdobywając również amunicję.

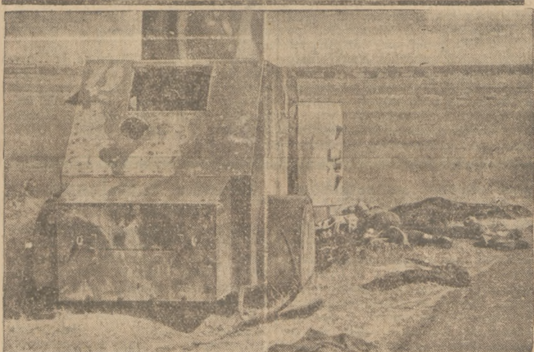
Aresztowanie 100 studentów w Warszawie

po zajściach na S.G.H.

WARSZAWA. 28.10. (tel. wł.) Po wczorajszych wypadkach w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie i w innych wyższych uczelniach, dziś w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, w Politechnice i Uniwersytecie wykłady odbywają się normalnie.

Na pauzach między wykładami na korytarzach i na dziedzińcu Uniwersytetu zbierają się grupy młodzieży, żywo rozprawiające o wczorajszych zajściach.

W związku z zajściami na SGH. — władze śledcze prowadzą energiczne dochodzenia. Na terenie SGH. policja zatrzymała około 100 studentów, którzy nie posiadali przy sobie dokumentów.



Z HISZPAŃSKICH WALK BRATOBÓJCZYCH

W czasie walk na froncie między Talaverą i Maqueda powstańcy zdołali zniszczyć całkowicie „czerwony" czołg, jak widać z ilustracji i obok czołgu leżą trupy załogi.

Ignacy Daszyński

OBYWATELEM HONOROWYM M. RADOMIA

RADOM, 28.10 (tel. wł.) W poniedziałek, w 70 rocznicę urodzin Ignacego Daszyńskiego Rada miejska Radomia uchwaliła jednomyślnie nadać Ignacemu Daszyńskiemu honorowe obywatelstwo miasta i nazwać jego imieniem nową szkołę na przedmieściu robotniczym Glinice.

W uchwale tej ciekawa jest jednomyślność radomskiej Rady miejskiej.

Za pierwszego sejmu pomajowego, którego marszałkiem był p. Daszyński, doszło do ostrego konfliktu między nim a BBWR. Obecnie sanacja radomska nadała Daszyńskiemu honorowe obywatelstwo. Dodać jednak należy, że większość w radomskiej Radzie miejskiej ma PPS.

Medal pamiątkowy

Z OKAZJI MIANOWANIA GEN. ŚMIGŁEGO — MARSZAŁKIEM

WARSZAWA, 28.10. (tel. wł.) Z okazji nominacji gen. Rydza - Śmigłego na marszałka, wybity będzie przez mennicę państwową pamiątkowy medal.

Będzie on przedstawiał podobiznę Wodza Naczelnego i datę wręczenia mu buławy marszałkowskiej przez P. Prezydenta.

Medal taki był również wybity z okazji nadania godności marszałka Józefowi Piłsudskiemu.

1.230.492 mieszkańców

LICZY WARSZAWA

WARSZAWA, 28.10. W okresie od września ub. roku do dnia 1 września rb. Warszawie przybyło 10.410 osób.

Obecnie ogólna liczba mieszkańców stolicy wynosi 1.230.493 osoby.

DYMISJA GREISERA

FORSTER PREZYDENTEM SENATU GDANSKIEGO

GDAŃSK, 28.10. (Tel. wł.) Niespodziewany wyjazd prezydenta Greisera na urlop do jednego z uzdrowisk zagranicznych wywołał w Gdańsku całą falę pogłosek, jakoby urlop ten był dla prezydenta Senatu gdańskiego sposobem „honorowego" wyjścia z sytuacji, jaką wytworzyły ostatnie jego posunięcia zarówno na terenie Gdańska, jak i za granicą. Zwraca się uwagę, że wyjazd ten nastąpił niemal natychmiast po rozmowie, jaką prezydent Greiser przeprowadził z komisarzem generalnym R. P. min. Papee.

Jeżeli chodzi o następcę jego na stanowisku prezydenta Senatu powszechnie wskazuje się na obecnego kierownika gdańskiego oddziału partii hitlerowskiej, tajnego radcę pruskiego Forstera, który działa na terenie wolnego miasta od 1930 roku jako pełnomocnik kanclerza Hitlera. Kompetencje Forstera są niezwykle szerokie i wiadomo jest, że Greiser przez cały czas swego urzędowania był niejako podwładnym Forstera.

Stanowisko rządu polskiego jest rzekomo tego rodzaju, że skoro taki stan istnieje, że w Gdańsku bezwzględnie rządzi Forster, jako pełnomocnik Rzeszy niemieckiej, to osoba Greisera stanowi niepotrzebną przeszkodę do bezpośredniego(!) porozumienia się. Poza tym Greiser pomimo znanej swojej agresywności składał zawsze oświadczenia, w których opowiadał się za utrzymaniem poprawnych stosunków z Ligą Narodów, a chodziło mu jedynie o to, aby Genewa nie wtrącała się do spraw będących zdaniem jego wyłącznie sprawami „prywatnymi" Gdańska. Forster zaś w ogłoszonym niedawno programie poszedł znacznie dalej. Postanowiono więc rozmowy na temat misji, jaką Polska została obarczona przez Ligę Narodów przeprowadzić bezpośrednio z Forsterem.

Spór Polski z Gdańskiem

nie jest łatwy do rozwiązania

BERLIN, 28.10. W doniesieniach z Gdańska, które znajdują się w dzisiejszych wieczornych pismach niemieckich, podkreśla się tutaj jednolicie, że Polska, regulując stosunki swe z Gdańskiem, pragnie uzyskać w miejsce uprawnień Ligi Narodów korzyści dla własnej pozycji w Gdańsku.

W związku z tym zaznacza „Berliner Tageblatt", że tego rodzaju pretensje Polski do podniesienia i wzmocnienia swego stanowiska i obsadzenia niejako większej ilości placówek w Gdańsku napotka zapewne na opór Wolnego Miasta, które nie będzie mogło się zgodzić na tego rodzaju stanowisko Polski.

Widać z tego, że rozgrywka pomiędzy Polską i Gdańskiem nie będzie bynajmniej łatwa i że Gdańsk już teraz zastrzega się przeciwko rozszerzeniu polskich praw na terenie Wolnego Miasta.

Szalejąca burza nad Atlantykiem

wyrządziła olbrzymie szkody

LONDYN, 28.10. Szalejąca przez niedzielę, poniedziałek i wtorek gwałtowna burza nad północnym Atlantykiem i nad Wielką Brytanią uspokoiła się dopiero wczoraj w godzinach wieczornych.

W rozmaitych miejscowościach Anglii — na lądzie — zginęło 15 osób.

W pobliżu Firh of Forth zatonął łotewski parowiec „Helena Faulbaums". Z 20 ludzi załogi 15-tu utonęło, a pięciu zdołało dopłynąć do małej nie zamieszkałej wysepki, skąd przewiozła ich na ląd łódź ratunkowa.

O potędze huraganu świadczy fakt, że nawet jeden z największych angielskich okrętów wojennych, pancernik „Nelson", musiał schronić się do portu Firth of Forth i zarzucił kotwicę.

Poważne niebezpieczeństwo groziło dwóm promom, utrzymujących bezpośrednią komunikację kolejową między Paryżem i Londynem. 40 pasażerów pociągów, umieszczoych na obu promach, przeżyło kilka godzin śmiertelnego strachu, ostatecznie jednak promy zdołały bez wypadku powrócić do brzegu. Szybkość wichru dochodziła do 140 km. na godzinę, to też wszelka komunikacja lotnicza została przerwana.

W portach lotniczych wichura uszkodziła 24 samoloty. Na lotnisku Paisley runęły hangary, uszkodzeniu uległo 20 samolotów.

W Renfrew zniszczone zostały hangary wojskowe i rozbite dwa nowoczesne bombowce.

BERLN, 28.10. Silna burza nawiedziła wybrzeże morza Niemieckiego. Statek naftowy angielski „Lauvelwood" zatonął około Brunsbuttel. Przy ujściu Elby zatonął statek „Elbe" wraz z 15 ludźmi załogi.

WARSZAWA, 28.10. (tel. wł.) Statek motorowy „Batory" znajduje się obecnie na pełnym Atlantyku północnym.

Jak wynika z depeszy otrzymanej od kpt. Borkowskiego, „Batory" walczy z bardzo ciężką burzą.

Grzeszolski czeka na wyrok

spokojny o swój los

WARSZAWA, 28.10. (tel. wł.) Wczorajszy czwarty i ostatni dzień procesu Pawła Grzeszolskiego zakończył się o godz. 5.30 ostatnim słowem oskarżonego.

— Wysoki sądzie, ja nie jestem winien.

Sąd oznajmił, że wyrok ogłoszony będzie w czwartek o godz. 1-ej.

Po rozprawie obrońca adw. Hofmokl Ostrowski starał się o uzyskanie rozmowy oskarżonego z żoną. Do rozmowy jednak nie doszło, ponieważ prok. Guszkowski, który jedynie mógł wydać zezwolenie opuścił już wcześniej gmach sądu.

Zezwolenia na normalną wizytę w więzieniu mokotowskim udzieliły władze sądowo-administracyjne na dziś na godz. 12 w południe.

Grzeszolskiego odwieziono wczoraj do więzienia z gmachu sądu o godz. 6 min. 30. Po zakończeniu rozprawy osk. był bardziej ożywiony niż zwykle. Zwyklą kamienno-bolesną maskę zastąpił wyraz nadziei. Spoglądając na żonę, robił nawet wrażenie człowieka pogodnego. Obrońca p. Zygmunt Hofmokl-Ostrowski mówi:

— Wierzę w tryumf sprawiedliwości i rozwagi nad plotką, uknutą w zaułkach sosnowieckiej Pogoni. Sprawa ta jest najbardziej niezwykłą, jakie dotychczas obserwowałem.

Porównać bym ją mógł z procesami Kalisza i Centnerszwera, w których również wierzyłem niezmiennie od początku do końca w tryumf sprawiedliwości

W więzieniu Grzeszolski zachowuje się poprawnie. Do procesu był kamiennie spokojny. Obecnie zdradza objawy pewnego ożywienia.

Już 15 listopada zostanie uruchomiona

w Warszawie stacja telewizyjna

WARSZAWA, 28.10. (tel. wł.) Już z dniem 15 listopada zostanie ostatecznie euruchomiona aparatura nadawcza stacji telewizyjnej w Warszawie. Aparaturę buduje państwowy instytut telekomunikacyjny, „Polskie Radio" natomiast instaluje na dachu „drapacza chmur" przy pl. Napoleona potężne anteny, które będą się mieściły na masztach wysokości 28 metrów.

Dla zabezpieczenia samolotów, unoszących się nad Warszawą, na szczycie masztu antenowego umieszczona będzie sygnalizacja świetlna.

Sam maszt oświetlony ma być 4-ma wielkimi reflektorami, zainstalowanymi na tarasie gmachu.

Prawdopodobnie urządzona będzie w Warszawie jedna lub nawet kilka publicznych stacji telewizyjnych, gdzie każdy za drobną opłatę będzie miał możność na własne oczy obejrzeć te cuda nowoczesnej techniki.

Zawieszenie naczelników

URZĘDU SKARBOWEGO W OPATOWIE I KOZIENICACH

KIELCE, 28.10. (tel. wł.) Z powodu ujawnienia nadużyć w urzędach skarbowych w Kozienicach i w Opatowie, dyrektor kieleckiej Izby skarbowej, p. Wojdat, zawiesił w urzędowaniu naczelników urzędów skarbowych w obu tych miastach, dr. Kamionkę i Salę oraz kierownika działu egzekucyjnego urzędu skarbowego w Opatowie, Łysika.

Po zawieszeniu w urzędowaniu Łysika, z polecenia prokuratora aresztowano go. Zarządzenia to są w związku z panamą Krzysztoforskiego w Radomiu

Dochodzenia ujawnią wysokość i rodzaj popełnianych nadużyć.

17-letni lokajczyk...

URODZIŁ DZIECKO

RZYM, 28.10. Agencja Stefani donosi z Lepante, że do jednej z tamtejszych klinik prywatnych przywieziony został 17-letni lokajczyk Ghiorgepoulus któremu miano dokonać natychmiastowej operacji wyrostka robaczkowego.

Po przewiezieniu pacjenta do sali operacyjnej chirurg ze zdziwieniem stwierdził, że ma przed sobą dziewczynę w ostatnim stanie ciąży. Dziewczyna niebawem urodziła dziecko.

Jak się okazało, pacjentką była młoda dziewczyna, pochodząca z Konstantynopola, która w wieku lat 7 przebrała się za chłopca, aby łatwiej zarabiać na życie.

PODZIĘKOWANIE

W związku z uroczystościami w ub. niedzielę w Sosnowcu ku czci Chrystusa Króla, zarząd Akcji katolickiej w Sosnowcu wystosował do dyrekcji Elektrowni okręgowej następujące podziękowanie:

Zarząd Parafialnej Akcji Katolickiej w Sosnowcu przesyła serdeczne podziękowanie Sz. Dyrekcji za bezinteresowne oświetlenie kościoła parafialnego na Święto Akcji Katolickiej w uroczystość Chrystusa Króla.

Oświetlenie kościoła przez Sz. Dyrekcję przyczyniło się w dużej mierze do uświetnienia uroczystości niedzielnych.

Pierwszy to bowiem raz sosnowiczanie podziwiali piękno zewnętrznej architektury kościoła parafialnego w świetle licznych reflektorów co wywołało ze strony wielu niekłamaną radość, wdzięczność i zadowolenie dowodem czego te liczne rzesze przechodniów przystających na ulicach miasta z zainteresowaniem przyglądających się widokowi płonących w świetle reflektorów strzelistych wieżyc kościoła.

Przyłączając się do tych uczuć wdzięczności parafian sosnowieckich, katolicy skupieni pod sztandarami Akcji Katolickiej szczególniej dziękują Sz. Dyrekcji za okazaną pomoc w uświetnieniu niedzielnych uroczystości ku czci Chrystusa Króla i mają nadzieję, że Sz. Dyrekcja w przyszłości, gdy zajdzie potrzeba chętnie służyć będzie swoją uprzejmością.

Prezes: (—) Dr. Braun.

Asystent kościelny: (—) Ks. kan. Jankowski.

Niezależnie od powyższego podziękowania przesłał podziękowanie proboszcz parafii Wnieb. N. M. P.:

Z wielką wdzięcznością jako proboszcz parafii Wnieb. N. M. P. w Sosnowcu spieszę podziękować Szanownej Dyrekcji za łaskawe piękne a bezinteresowne oświetlenie kościoła na uroczystość Chrystusa Króla.

Bez przesady stwierdzić muszę, że oświetlenie przez Szanowną Dyrekcję kościoła wywołało wielką radość wśród parafian moich, albowiem wielu miało możność z oddali z okien domów swoich obserwować piękno strzelających w niebo i błyszczących światłem wieżyc, co przyczyniło się w dużej mierze do propagandy uroczystości niedzielnych a przez to i powiększenie chwały Bożej, o którą najwięcej nam chodzi.

Tym większe uznanie z mej strony dla Sz. Dyrekcji, że sama ze swej inicjatywy nie proszona przez nikogo postanowiła tym szlachetnym gestem okazać uprzejmość swoją dla mnie i parafii mojej.

Za co jeszcze raz składam staropolskie „Bóg Zapłać"

(—) Ks. kan. Jankowski
proboszcz par. Wnieb. NMP w Sosnowcu

ANTONI HRAM

Śpiewak w masce

(70) POWIEŚĆ

Ochłonęła dopiero wtedy, kiedy mistrz pod tuszem ciekawych spojrzeń publiczności schodził z estrady, kierując się w stronę Hanki... W tej chwili oddałaby wszystko, byleby zapaść się poprostu pod ziemię. Nie mogła się nawet poruszyć, a tylko czuła w głowie jakiś okropny zamęt, który ciało przyprawiał o dziwne, nie opanowane drżenie.

Ale i nerwy Hanki rozstrzęsione były aż do ostatniego fibru. Wszystkie te przeczucia, jakie opanowały ją niepodzielnie od chwili przybycia do Zabierzan Zychiewicza i nadejścia listu od Jędrka spotęgowały się w chwili przekroczenia sali balowej. Ale dopiero w kilkanaście minut później, kiedy na bogato udekorowaną estradę wszedł pewnym krokiem tajemniczy mistrz, oszołomiona Hankę chwycił za serce jakiś skurcz i skłębił do reszty strzępy rozbieżnych myśli i uczuć.

Nie była pewną czy śni, czy też to wszystko przeżywa na jawie. Dla niej nie istniała czarna, nieprzenikliwa tkanina maski śpiewaka. Każdy jego ruch, każde słowo, niemal ton każdy wypływający z piersi czarowną melodią, był jej znanym tak dobrze. Dziwiła się tylko, że ten sen trwa tak długo i nie zdołają go rozwiać rzęsiste brawa i głośne okrzyki rozentuzjazmowanych słuchaczów. — A przecież to sen tylko... — powtarzała — sen, który pryśnie za lada chwilę i obok nie zatartego wspomnienia słodkiej ułudy pozostawi po sobie żal serdeczny, nieutulony...

— aHniu... — słyszy miękki, troskliwy głos ojca. To jej przywraca częściowo świadomość. — Czy to nie sen ojczulku?... — szepcą wargi dziewczyny.

— Skąd znowu... uspokój się, córuchno — równie szeptem odpowiada dobrotliwie uśmiechnięty ojciec i rzuca Zychiewiczowi wymowne spojrzenie.

— To dobrze...

Dzewczyna stara się teraz opanować zupełnie. Widzi, że Jędrek schodzi powoli po schodach i zmierza w jej kierunku. Odprowadzają go zaciekawione, niespokojne spojrzenia publiczności.

Jest coraz bliżej... bliżej... Hanka czuje piekielny zamęt w głowie i coś gwałtownym skurczem chwyta ją za gardło.

Przez chwilę, przez krótki ułamek sekundy mierzą się zdziwionemi spojrzeniami. Ale mistrz szybkim, zdecydowanym ruchem zdziera maskę z oblicza i Hanka dostrzega te same męskie, choć łagodne rysy dziecka z czworaku...

— Panienko... wróciłem... — Nie może mówić nic więcej, bo nadmiar radosnych wzruszeń i jego uchwycił za serce. Tylko serdecznym uściskiem dłoni wypowiadają sobie to wszystko, co długo, długo było ukryte w najskrytszych głębinach gorących i z ufnością na zawsze oddanych sobie serc...

W tej samej jednakże chwili zaszło coś co uwagę zebranych gości odwróciło w innym kierunku. Oto niespodziewanie na salę wkroczyło trzech młodych ludzi w czarnych, wizytowych garniturach, kierując się w stronę pierwszych rzędów, gdzie w towarzystwie śmiertelnie bladej Liliany siedział lord Henryk Crawford. I nie byłoby w tem nic specjalnie interesującego, gdyby osoba pierwszego z trzech mężczyzn nie była znana większości zgromadzonej publiczności. Był nim, mianowicie szef kryminalnej policji, dr. Ludwik Szadurski.

Lecz i Crawford dostrzegł już zbliżających się przedstawicieli władzy i trupia bladość w jednej chwili pokryła mu twarz, a monokl, wysunięty z uścisku powiek, spadł na parkietową podłogę, rozbijając się w drobne kryształki.

D. c. n.

Na czym polega gra włosko-niemiecka

(Korespondencja własna „Kurjera Zachodniego")

Rzym, w październiku.

Znajdujemy się w nowym okresie czułości włosko - niemieckich. W ciągu ostatnich kilku miesięcy mieliśmy w Rzymie szereg dygnitarzy niemieckich, którzy przybyli tutaj z oficjalnymi wizytami. Na ulicach paradował oddział Hitlerjugend, podejmowany również przez Mussoliniego. Ze strony włoskiej odwiedzały Niemcy różne osobistości urzędowe, podejmowane z wielkimi honorami. Przed kilkoma dniami bawił w Berlinie minister spraw zagranicznych hrabia Ciano, zięć il Duce.

Czemu przypisać należy tę falę sympatji?

Należy przypomnieć, że zanim narodowy socjalizm stał się doktryną państwową, zanim Hitler objął władzę, faszyzm akcentował już swoje sympatje dla tego ruchu. Wskazywano na pokrewieństwo ideologiczne i życzono Hitlerowi pełnego zwycięstwa. Ten stan przetrwał pierwszy okres panowania narodowego socjalizmu. Mussolini przypuszczał, że Hitler będzie posłusznym uczniem jego, wielkiego mistrza faszyzmu. Wyobrażał sobie, że niemiecka polityka zagraniczna pójdzie dokładnie po linji nakreślonej przez Rzym.

Stało się, jak wiemy, inaczej. — Wprawdzie nowy władca Niemiec odbył pielgrzymkę do Włoch. W Wenecji demonstrowano publicznie przyjaźń. Była to jednak tylko manifestacja. Hitler miał inne koncepcje, aniżeli Mussolini i bynajmniej nie zdradzał zamiaru odstąpienia od nich. Spotkanie obu dyktatorów, pod względem treści politycznej, zakończyło się zupełnym fiaskiem. Hitler, realizując pewien konkretny program niemiecki, usiłuje nadać mu charakter posłannictwa ogólno - europejskiego. Pragnie dla Niemiec przydomka „przedmurza bolszewizmu", „obrońcy cywilizacji" i t.p.

Mussolini jest skromniejszy, ale i realniejszy. Cokolwiek robi, ma odwagę nazywać to po imieniu. Nie pretenduje do miana zbawcy świata, chce kształtować po swojemu Włochy. I to mu najzupełniej starczy. Oczywiście, nie kwestionuje doniosłości ideologii faszystowskiej, ale przede wszystkiem realizuje zasadę „rewolucji w jednym kraju". **Stąd dotychczasowa propaganda faszystowska była jedynie propagandą Włoch.** I na tym koniec.

Włosi, „starsi bracia" w faszyzmie, byli niezadowoleni z polityki Hitlera. Nie przemawiał do nich jego mistycyzm, idee rasistowskie i t. p. Gdy do tego jeszcze przyłączyła się polityka zagraniczna Rzeszy, stosunek do Austrji, kredyt narodowego socjalizmu spadł do zera. W „rodzinie" rozpoczęły się kwasy.

Zmiana tonu następuje dopiero w okresie wojny abisyńskiej. Nie należy przypuszczać, że Niemcy życzyły Włochom sukcesu. Odwrotnie. Włosi wiedzieli doskonale, **że poza oficjalną sympatją kryje się nadzieja na porażkę.** Wtedy Rzesza mogłaby otwarcie wystąpić z pewnymi żądaniami kolonialnymi i Włosi wpadliby Niemcom w rękę jako sojusznik. Rachuby niemieckie zawiodły. Mussolini pamiętnego dnia 9 maja, ogłaszając z Piazza Venezia imperium faszystowskie, przyjął wpierw ambasadora niemieckiego i zawiadomił go, że od tej chwili **Włochy należą do państw sytych i nie będą popierały niczyich pretensyj terytorialnych.**

Mussolini kończąc operacje wojenne, **chciał równocześnie zakończyć spór z Europą, ścislej z Anglią i wrócić do współpracy genewskiej.** Niemieckie przysługi okazane podczas wyprawy abisyńskiej gotów był skwitować serdecznym podziękowaniem. Wypadki jednak potoczyły się inaczej. Mussolini zmienił front.

Nie Rzesza niemiecka przyjęła wytyczne włoskiej polityki zagranicznej, ale uczyniły to Włochy. Podpisanie umowy niemiecko - austrjackiej było wstępem do nawiązania bliższych stosunków między Rzymem a Berlinem. Trudno w tej chwili przewidzieć, do czego obecne kontakty doprowadzą.

Nie należy jednak wykluczać możliwości nawet bardzo ścisłego sojuszu.

Jakie są przesłanki nowej orjentacji włoskiej?

Mussolini należał do tych mężów stanu, którzy podzielali pogląd, że ustrój wewnętrzny danego państwa nie powinien i nie może odgrywać żadnej roli w stosunkach z innym państwem. Atakowano Sowiety w okresie kiedy Litwinow w Genewie przemawiał za sankcjami, ale podczas sesji majowej, gdy sowiecki dyplomata milczał, można było ze zdumieniem czytać w prasie rzymskiej, że stosunki religijne w Rosji układają się pomyślnie.

Jednakże trudności, jakie napotykała obecnie polityka włoska na terenie międzynarodowym tłumaczą tutaj zorganizowaną akcją antyfaszystowską. **Na tym podłożu zrodziło się zbliżenie do Rzeszy.** Zwyciężyła teraz niemiecka teza, szeroko kolportowana wewnątrz kraju i zagranicą, że zwalcza się Niemcy dlatego, iż są narodowo-socjalistyczne.

Nie należy jednak upraszczać stosunków włosko - niemieckich. Jakolwiek zbliżenie, czy też gra na zbliżenie opiera się na konkretnych możliwościach dla obu partnerów: zagadnienia bałkańskie, basenu naddunajskiego, Hiszpania, **każda ze stron gotowa jest do „małej zdrady" za cenę większych korzyści. Objektem ukrytej „miłości" obu jest Anglia.** Zarówno Włochy jak i Niemcy gotowe są pójść na własną rękę na daleko idące ustępstwa, byle zapewnić sobie zaufanie i przyjaźń Anglii. Chwilowo Londyn nie reaguje na podszepty miłosne.

Trzeba mu więc pokazać zęby. Demonstruje się zatem możliwość utworzenia bloku włosko - niemieckiego.

R. N.



Księżniczka Juljana na przechadzce w Berlinie obdarzona została kwiatami przez małą Berlinkę. Obok następczyni holenderskiej stoi jej przyszły małżonek ks. Lippe-Biesterfeld.

Przygotowanie awansów
dla pracowników państwowych

Premjer Składkowski na podstawie wydanych w ostatnich miesiącach jednolitych dla całej służby państwowej wytycznych administracji personalnej **zarządził obecnie przystąpienie przez wszystkie ministerstwa do prac przygotowawczych nad przeprowadzeniem z dniem 1 stycznia 1937 r. awansów w cywilnej służbie państwowej.**

Awanse te będą dotyczyły urzędników i niższych funkcjonarjuszy, sędziów i prokuratorów oficerów i szeregowych policji państwowej i straży więziennej, pracowników przedsiębiorstw „Polskie Koleje Państwowe" „Polska poczta telegraf i telefon", pracowników monopolów państwowych oraz funkcjonarjuszów administracji lasów państwowych.

Według wstępnych obliczeń, zarządzonych przez prezesa Rady ministrów awanse obejmą ponad 16.000 osób.

To ma być najważniejsza troska
proletarjatu całego świata

W Paryżu odbyła się konferencja zarządu II Międzynarodówki oraz Międzynarodowej Federacji Związków zawodowych z udziałem najwybitniejszych przywódców socjalistycznych.

Na konferencji tej uchwalono następującą rezolucję:

Zjednoczone prezydia Międzynarodówek zjednoczonej i socjalistycznej potwierdzając poprzednie oświadczenia o tym, iż zgodnie z prawem międzynarodowym **prawowity rząd hiszpański winien otrzymać wszelkie środki nieodzowne dla obrony,** oraz zważywszy, że umowa o t. zw. „nieinterwencji" nie dała wyników, których spodziewano się na skutek **zdecydowanej woli mocarstw faszystowskich przychodzenia z pomocą powstańcom** i niemożliwości skutecznej kontroli, oświadczają, że klasy robotnicze wszystkich krajów zorganizowanych powinny przez jednoczesną akcję wobec opinii publicznej i rządów dążyć do tego, aby na mocy umowy międzynarodowej osiągniętej z inicjatywy rządów francuskiego i brytyjskiego **przywrócono całkowitą swobodę handlu z Hiszpanią republikańską, której obrona winna stanowić najważniejszą troskę proletarjatu całego świata.**

Zamiast pieniędzy
WYWOZIĆ BĘDĄ TOWARY

W najbliższym czasie za zgodą Min. przemysłu i handlu zostanie podpisany pomiędzy polskim Towarzystwem handlu kompensacyjnego oraz reprezentacją żydów palestyńskich układ, którym uregulowany zostanie majątek emigrantów udających się do Palestyny.

Układ przewiduje, że emigranci zamiast pieniędzy wywozić będą towar do Palestyny.

Z DNIA

OPOZYCJA ZASŁUŻONA I POŻYTECZNA

Ukazuje się co dwa tygodnie czasopismo „Nowe Drogi", będące organem Polskiej Partii Radykalnej. Ugrupowanie to stworzyli dawni wybitni członkowie obozu rządzącego: b. min. skarbu Czechowicz oraz b. ambasador Filipowicz.

Od pewnego czasu obaj znaleźli się po stronie opozycji, stąd też zapewne zajmują się „Nowe Drogi" kwestią „Czy naprawdę opozycja jest szkodliwym przeżytkiem" w artykule pod takim właśnie tytułem.

Otóż w toku rozważań nad tą kwestią „Nowe Drogi" dochodzą do wniosku, że:

„Wzrost i rozwój prasy opozycyjnej stoi też w prostym stosunku do błędów reżimu i jest jakby termometrem niezadowolenia mas. Najgorzej zaś gdy zdrowa opozycja, tłumiona środkami represyjnymi, schodzi do podziemi i przeradza się w opozycję konspiracyjną. Manometr polityczny wykazuje wtedy temperaturę i natężenie pary niezadowolenia mas w stanie grożącym wybuchem.

Dlatego mądrzy władcy i ich urzędnicy nie mogą tylko bezdusznie zwalczać opozycji i zamykać oczu na jej programy i alarmy, lecz powinni je rozważać, nie tylko dla celów represyjnych, lecz także dla celów konstruktywnych rządu państwem.

Dlatego uważamy, że wyłączenie obecne w Polsce prawie całej zależnej inteligencji nieraz z akademickim wykształceniem groźbą represji urzędowych od wszelkiej, nawet zdrowej opozycji, jest rzeczą szkodliwą, bo miejsce inteligentnego i uobywatelonego elementu zduszonego w śmiałym wypowiadaniu swego zdania objęli nieraz w prasie i w życiu demagodzy uprawiający opozycję dla opozycji, czyli opozycję na efekt i to szkodliwą.

Staraliśmy sobie uprzytomnić, jakie to ugrupowania uprawiają w swej prasie „opozycję dla opozycji", kogo to stać na taką luksusową i niebezpieczną w tych czasach działalność, lecz ani rusz nie mogliśmy znaleźć takich lekkoduchów.

Każde ugrupowanie, każde stronnictwo, nie wyłączając PPR ma jakiś program, który chce wcielić w życie po dojściu do władzy.

Nie rozwiązawszy więc tej zagadki, pocieszyliśmy się jednak jedną z konkluzji cytowanego artykułu:

„Opozycja rzeczowa nie jest tylko nieszkodliwą, lecz nawet pożyteczną i potrzebną, a przeżytkiem nigdy nie będzie, bo nikt nie może być bez reszty za wszystkich jedynie mądrym, a zwłaszcza za całe narody.

Ładnych się rzeczy dowiadujemy: opozycja jest nieszkodliwa, opozycja jest pożyteczna!

Wniosek stąd prosty. Opozycja ma więc zasługi, może duże?

Szkoda że PPR nie jest u władzy. Może moglibyśmy wtedy zamieścić w naszym piśmie ilustrację, jak się odbywa dekoracja zasłużonych opozycjonistów.

Listopad za pasem, sposobność byłaby więc nadzwyczajna.

Belgia nie złamie
TRAKTATÓW, KTÓRE PODPISAŁA

W Brukseli odbył się kongres belgijskiej partji socjalistycznej, podczas którego min. Spaak, stwierdził, iż jest zwolennikiem zbiorowego bezpieczeństwa, nie chciałby jednak na tej podstawie zapewnić Belgji bezpieczeństwa. **Belgja nie złamie nigdy traktatów, które podpisała, lecz będzie ich przestrzegać póki nie zostaną zastąpione nowymi, jasnymi układami.**

W zakończeniu oświadczył min. Spaak, że Belgja nie zamierza wystąpić z Ligi Narodów.

PIERWSZY DZIEŃ

zbiórki odzieżowej na rzecz bezrobotnych

Dzeiaj wyruszą kwestarki i kwestarze na ulice Sosnowca, by chodząc od domu do domu, od mieszkania do mieszkania, zbierać dary odzieżowe od ludzi dobrej woli dla tych, którzy w nędzy oczekują z trwogą nadciągającej zimy. Jest tych nędzarzy w samym tylko Sosnowcu kilkanaście tysięcy. Nędzarzy nie z własnej winy, a takich samych jak ci, których straszliwy los doświadczył pożarem lub powodzią. Gdy litość w sercach naszych wywołuje pogorzelec lub ofiara powodzi, to czyż mniejszą litość wzbudzą tysiączne ofiary kataklizmu gospodarczego? To czyż mniejszą litość wzbudzą ci, którzy nie mają ani na strawę ciepłą, ani na odzież, ani na naukę dla dzieci? którzy tracą wiarę w lepsze jutro i tracą wiarę w uczucie i sprawiedliwość ludzką?

Nadchodząca zima szczególnie ciężko zapowiada się dla licznych rzesz bezrobotnych. Nie wolno nam, którzy zarabiamy, którzy mamy jakie takie dochody, chować, jak strusie, głowy w piasek i udawać, iż nie widzimy głodu, nędzy i bosej, żebrzącej, zmarzniętej dziatwy. Z punktu widzenia uczuciowego byłoby to hańbą dla nas z punktu widzenia rozumowego — głupotą.

Zdajemy sobie wszyscy sprawę, iż przeżywamy okres w życiu narodowym i państwowym przełomowy. Pomijając sprawy wewnętrzne znajdujemy się pod naporem wrogich i potężnych sił zewnętrznych. Te siły wykorzystywują wszystkie okazje, aby nas wewnętrznie osłabić, aby wywołać u nas wewnętrzną zawieruchę, kto wie czy nie gorszą, jak w Hiszpanii. Jakiż wspaniały byłby dla tych wrogich sił materiał łatwopalny w tysięcznych zastępach bezrobotnych, opuszczonych, zapomnianych przez swoich, a pozostawionych wyłącznie złemu i bezlitosnemu losowi. Czyż nie skorzystają i nie otoczą fałszywą opieką nędzarzy, aby zużytkować ich rozgoryczenie dla swych celów?

Kto tedy nie odczuwa doli biedaków niechaj przynajmniej zrozumie cel tej akcji, która się zwie „pomocą zimową bezrobotnym".

„Pomoc zimowa bezrobotnym" przejawiać się będzie w najrozmaitszych formach ofiarności. Między innymi w darach w naturze. Z żywnościowymi darami w naturze pospieszą okręgi rolnicze. Ale nie dość nakarmić, trzeba jeszcze i odziać. Tedy i akcja zbiórki odzieżowej jest ogromnie ważną. W każdym domu znajduje się napewno coś z ubrania, bielizny czy obuwia, aby nie można było dać temu, który nic nie ma. Z całą życzliwością i z całą ofiarnością należy się odnosić do kwestarzy. Ba, mało tego! Trzeba nie tylko samemu spieszyć z ofiarnością, ale i innych zachęcać, trzeba stworzyć atmosferę takiej ofiarności jaką obserwowaliśmy w roku 1920. Jeżeli zdołamy z siebie wykrzesać taki nastrój jak wówczas, to niewątpliwie zdołamy przetrwać w spokoju ciężkie miesiące zimowe, by z wiosną podjąć wykonanie zadań oczekujących nas.

Anarchia, rozprzężenie wewnętrzne kraju może być na rękę tylko czynnikom destrukcyjnym, tylko wrogom państwa i narodu polskiego. Przez wykazanie serca i rozumu w stosunku do akcji niesienia pomocy bezrobotnym w znacznym stopniu zdołamy sparaliżować działalność wrogich i złośliwych elementów. Aby jednak ta akcja powiodła się, musi mieć charakter solidarnego działania, zjednoczyć się muszą wszyscy i wszystkie organizacje. Sprawa jest zbyt poważna i zbyt groźna, aby można się rozdrabniać i rozpraszać. Wszystkie organizacje charytatywne, mające za sobą tradycję chlubnej i ofiarnej działalności powinny stanąć na czele tej solidarnej akcji.

Dzisiejszy dzień, pierwszy dzień zbiórki odzieżowej powinien nam powiedzieć:

— Nikt się nie uchyla od akcji niesienia pomocy zimowej bezrobotnym.

Dzień oszczędności

w Zagłębiu Dąbrowskim

W związku z „Dniem oszczędności", który obchodzony jest 31 października w całym świecie cywilizowanym, w gmachu starostwa powiatowego w Będzinie odbyło się zebranie zainteresowanych czynników ze wszystkich sfer społeczeństwa w sprawie ustalenia techniki propagandy „Dnia oszczędności".

By obchód „Dnia oszczędności" wypadł jak najbardziej uroczyście i zainteresował jak najszersze warstwy społeczeństwa, postanowiono zaapelować do zarządów gmin miejskich i wiejskich o współpracę i wzięcie w powyższej akcji czynnego udziału.

Dotychczas ujawnione zainteresowanie się „Dniem oszczędności" przez różne czynniki społeczne pozwala wnioskować, że tegoroczne uroczystości, związane z „Dniem oszczędności" będą dalszym etapem w rozszerzeniu idei oszczędności wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

29 czwartek

Dziś Narcyza
Jutro Germana
Wschód słońca 6 m. 27.
Zachód „ 16 m. 28.

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Pięć dziewczynek z Kanady"
PALACE: „Anthony Adverse".

Dąbrowa Górnicza

FUNDUJE SAMOLOT

Dnia 26 bm. odbyło się w Dąbrowie Górniczej w Magistracie posiedzenie Wydziału wykonawczego Komitetu fundacji samolotów dla Obrony Państwa. Na posiedzeniu poza innymi sprawami p. prezydent Trzęsimiech zaznajomił obecnych ze sprawami poruszanymi na zjeździe w Kielcach, oraz ustalono wytyczne dla opodatkowania się.

P. prezydent podkreślił dużą ofiarność społeczeństwa dąbrowskiego na cele FON. gdyż w ciągu kilku dni działalności Komitetu wpłynęło już 1301 zł. a dalsze deklaracje stale napływają. — Między innymi podkreślić należy ofiarność inwalidy pracy p. Zandera, który złożył 25 zł. na FON., 15 zł. na pomoc zimową bezrobotnym i 10 zł. na biedne dzieci. Oby takich ofiar było jak najwięcej

× ZARZĄD AKCJI KAT. W NOWYM SIELCU składa serdeczne podziękowanie Stowarzyszeniom relig.-społecznym za wzięcie udziału i zorganizowanie pochodu i akademii ku czci Chrystusa Króla. Dziękuje również p. inż. Zbigniewowi Adamskiemu za wygłoszenie pięknego referatu.

× STRAJK W WAPIENNIKACH Łady w Ząbkowicach trwa nadal. Robotnicy w liczbie ponad 40 pozostaia nadal na terenie pracy.

Teatr Miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 29 bm. teatr miejski z Sosnowca gra na Niemcach w sali Klubu Warszawskiego Towarzystwa doskonałą sztukę W. Fodora pt. „MATURA".

W sobotę dnia 31 bm. o godz. 20.30 po raz 29 ciesząca się niebywałym powodzeniem świetna sztuka W. Fodora pt. „MATURA".

Z życia politycznego

ZEBRANIE STRON. NARODOWEGO

Dnia 30 bm. o godz. 20 w lokalu własnym Placówki S. N. Koła Sosnowiec-Śródmieście przy ul. Nowej 4 odbędzie się zebranie Koła, na którym p. Stefan Skrodzki, kierownik placówki, wygłosi referat pt. „Rotary Club a masoneria".

Sołtysi zwolnieni

OD OPŁAT ROWEROWYCH

Dla rozpowszechnienia rowerów na wsi wprowadzono specjalne ulgi w opłatach rowerowych dla sołtysów.

Sołtysi zwalniani będą od opłat rejestracyjnych, przy wykupywaniu tabliczek z numerami.

Zwolnienie od opłat sołtysów podyktowane zostało dążeniem do ułatwienia ich pracy przez używanie rowerów, jako środków lokomocji.

× ZARZĄD ZWIĄZKU CZELADZI RZEMIEŚLNICZEJ CHRZEŚCIJAŃSKIEJ w Sosnowcu, zawiadamia wszystkich czeladników niedyplomowanych którzy chcą starać się o dopuszczenie do egzaminu czeladniczego, a nie posiadają świadectw ukończenia szkoły dokształcającej zawodowej, że ponieważ miesięczny kurs przygotowawczy do egzaminu uproszczonego dla kandydatów na czeladników zaczyna się dnia 5 listopada rb., zebranie informacyjne odbędzie się w poniedziałek dnia 2 listopada o godz. 19 w lokalu Związku rzemieślników chrześcijan w Sosnowcu ul. Piłsudskiego 16.



Przed 11 listopada

W DĄBROWIE

W ub. wtorek odbyło się w Dąbrowie w sali Rady miejskiej organizacyjne posiedzenie Komitetu urządzenia obchodu w dniu 11 listopada z racji odzyskania niepodległości.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miejscowych organizacyj i instytucyj.

Zebraniu przewodniczył wiceprezydent miasta p. Cupiał, sekretarzował p. Andruszkiewicz.

Po krótkiej dyskusji wybrano komitet wykonawczy uroczystości oraz sekcje: akademii i pochodową.

W skład komitetu wykonawczego weszli pp.: ks. proboszcz Niedźwiedzki — przewodniczący honorowy, Wachełko — przewodniczący, dr. Zębal i inż. Berbecka wiceprzewodniczący, Paluchiewicz — sekretarz, L. Skibiński — członek zarządu, a zarazem przewodniczący sekcji urządzenia akademii.

W skład sekcji urządzenia akademii weszli pp.: major Stawiński, kom. Leo Zomerowa, Bielecki, prezydentowa Trzęsimiechowa, Guzikowski, Kłębek i Zieleniewska.

Do sekcji pochodowej zostali wybrani pp.: Kaliszek, Witkowski, kom. Leo, i Jędrusik.

Na wniosek p. Berbeckiej zebrani postanowili zwrócić się do Min. spraw wewnętrznych aby dzień 11 Listopada został uznany przez władze ustawodawcze jako święto państwowe. Ten sam memoriał zostanie przesłany posłom z naszego terenu.

Program święta przewiduje: nabożeństwo, pochód oraz akademię.

Podczas dyskusji stwierdzono również, że śp. marsz. Piłsudski przebywał w czasach zaborczych w domu pp. Kozłowskich przy ul. Narutowicza. Prawdopodobnie wmurowana zostanie tam tablica pamiątkowa.

Sprawą tą zajmie się komitet.

× ZARZĄD KOŁA HARCERZY Z CZASÓW WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ przypomina członkom, że nadzwyczajne walne zebranie Koła odbędzie się w piątek, dnia 30 bm. o godz. 19 w Domu społecznym przy ul. Żytniej. Ze względu na to, że na porządku dziennym znajduje się ważna sprawa a mianowicie spółdzielni — zarząd apeluje o jaknajliczniejsze przybycie.

× ZAMACH SAMOBÓJCZY. Onegdaj przed wieczorem usiłowała pozbawić się życia przez wypicie większej dozy spirytusu denaturowanego z gorczycą 25-letnia Helena Hadzik. Denatkę przewieziono w stanie niezagrażającym życiu do szpitala na Pekinie. Przyczyną zamachu był zawód miłosny.

Zarządzenia o handlu

W DNIU 11 LISTOPADA

W najbliższych dniach wydane ma być zarządzenie władz administracyjnych dotyczące handlu i otwarcia przedsiębiorstw w zbliżającą się rocznicę Święta Niepodległości dnia 11 listopada.

W roku bieżącym z uwagi na szczególnie uroczysty charakter obchodu — wobec wręczenia buławy marszałkowskiej Naczelnemu Wodzowi gen. Rydzowi-Śmigłemu, oraz wielkiej rewii wojsk w stolicy, sklepy zamknięte będą całkowicie w godzinach przedpołudniowych.

Tradycją lat ubiegłych nieczynne będą dnia 11 listopada wszystkie urzędy państwowe, oraz biura instytucyj o charakterze publicznym.

Ile będziemy płacić

na pomoc zimową bezrobotnym

Wczoraj opublikowaliśmy wytyczne ustalone pomiędzy obywatelskim komitetem zimowej pomocy bezrobotnym w Sosnowcu a przedstawicielami związków zawodowych i organizacyj. Wytyczne te dotyczą ustalenia norm stałych darów pieniężnych w okresie od 1 listopada do 1 maja 1937 r. Celem zorientowania społeczeństwa zagłębiowskiego, jak ta sprawa przedstawia się wedle propozycji wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu przytaczamy komunikat, jaki został w tej sprawie wydany:

W dniu 26 bm. odbyło się w Min. opieki społecznej, pod przew. ministra **Zyndram - Kościałkowskiego,** posiedzenie wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego Komitetu pomocy zimowej bezrobotnym, na którym sekcja materiałowa ustaliła w porozumieniu z organizacjami przemysłowymi, które zgłosiły udział w akcji na rzecz bezrobotnych, **normy zadeklarowanych ofiar w naturze,** a więc przede wszystkim: **węgla, cukru, soli nafty, tłuszczów, mydła itp.**

Po wszechstronnej dyskusji wydział wykonawczy postanowił zaapelować do społeczeństwa **o składanie darów pieniężnych** na cele pomocy zimowej dla bezrobotnych i najbiedniejszych proponując

następującą skalę ofiar:

Świadczenia pieniężne składać się będą z dwóch grup:

1) **opłat od obrotu i od lokali,** jako świadczeń powszechnych i jednolitych dla wszystkich;

2) **opłat od obrotu dla przemysłu,** od świadectw przemysłowych dla handlu a dla innych grup zarobkowych — od dochodu, przy czym opłaty te będą uiszczane *niezależnie od* **świadczeń od lokalu.**

Indywidualne świadczenia od dochodów obejmą więc pracowników umysłowych, wolne zawody, właścicieli nieruchomości itp. **z wyłączeniem rolników,** objętych świadczeniami w naturze. Opłaty te ściągane będą **od dochodu netto,** tj. po potrąceniu podatków. Co się tyczy opłat pierwszej kategorii, **posiadacze lokali mieszkalnych** biurowych, handlowych w miastach i osiedlach o charakterze miejskim **opłacać będą składki w następującej wysokości:**

2 izb. po 0.50 zł. miesięcznie od izby.
3 izb. po 1 zł. mies. od izby.
4 izb. po 2.50 zł. mies. od izby,
5 izb. po 5 zł. mies. od izby,
6 izb. i więcej po zł. 7 mies. od izby.

Lokale 1-izbowe, jako zamieszkałe przeważnie przez warstwy najuboższe postanowiono całkowicie z pod opodatkowania na rzecz pomocy zimowej wyłączyć.

Wszystkie składki „lokalowe" wpłacane będą miesięcznie.

Opłaty drugiego rodzaju uiszczać będą **przedsiębiorstwa przemysłowe od obrotu,** niezależnie od dochodu, w wysokości 1 do 2 pro mille obrotu za 1935 r., przyczem szczegółowe stawki w poszczególnych gałęziach ustalą związki branżowe.

Przedsiębiorstwa handlowe ponosić będą opłaty odpowiednio do **kategorii świadectwa przemysłowego** niezależnie od dochodu według następujących norm:

1 kat. minimum zł. 500.

2 kat. w Warszawie i Łodzi zł. 80, w innych miejsc. zł. 50.

3 kat. w Warszawie i Łodzi zł. 30, w innych miejsc. zł. 20,

4 kat. w Warszawie i Łodzi zł. 5, w innych miejsc. zł. 3,

Rzemieślnicy opłacający podatek obrotowy i wykupujący świadectwa przemysłowe, ponosić będą **oplaty od wyższego wymiaru t. j. albo od obrotu, albo od świadectwa przemysłowego.**

Wydział wykonawczy postanowił zwrócić się do **przedstawicieli przemysłu i handlu,** by—w zrozumieniu wielkich potrzeb pomocy dotkniętym klęską bezrobocia w miarę swych najwyższych możliwości podwyższyli zaproponowane przez siebie opłaty.

Przy ustalaniu opłat od dochodów stałych wzięto w szczególności pod uwagę położenie szerokich rzesz pracowników umysłowych i fizycznych, którzy przy dochodzie do 400 zł. ponosić będą jedynie opłaty od lokali. Świadczenia zaś od dochodu obciążą zarabiających netto ponad zł. 400 miesięcznie.

Skala opłat od dochodu miesięcznego netto wynosi:

od zł. 401 do zł. 600 — 1% mies.
od zł. 601 do zł. 1000 — 1½% mies.
od zł. 1001 do zł. 2000 — 2% mies.
od zł. 2001 do zł. 3000 — 3% mies.
od zł. 3001 do zł. 5000 — 4% mies.
od zł. 5001 i wyżej — 5% mies.

Za podstawę przy obliczaniu wszelkich świadczeń z wyjątkiem dochodów pracowników umysłowych, przyjęto dochód za 1935 r.

Wydział wykonawczy zlecił również sekcji zbiórki pieniężnej zwrócenie się do banków oraz dużych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych z wezwaniem **o indywidualne ofiary** *pieniężne* na rzecz akcji pomocy zimowej.

Sekcja organizacyjna komitetu opracowała **zasady techniczne zbiórek masowych,** których realizacja oprze się przede wszystkim na współpracy licznych organizacyj społecznych, zgłaszających czynny udział swych członków w akcji komitetu, pragnąc w tej formie przyczynić się do ulżenia doli bezrobotnych obywateli. Z uwagi na bliski termin rozpoczęcia zbiórek zachodzi konieczność podjęcia w łonie tych organizacyj, w porozumieniu z władzami komitetu pomocy zimowej, jak najenergiczniejszych przygotowań w celu zmobilizowania i przeszkolenia odpowiedniej ilości ochotników, którzy wezmą udział w akcji zbiórkowej.

Tak wygląda propozycja wydziału wykonawczego ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu. W zależności od lokalnych stosunków zachodzić będą pewne drobne modyfikacje. Zasada jednak będzie prawdopodobnie utrzymana wszędzie.

DO 15 LISTOPADA

będą prowadzone roboty publiczne

Jak już donosiliśmy, prezydenci miast zagłębiowskich bawili w ub. wtorek w Kielcach, gdzie odbyła się konferencja w sprawie zmiany pomocy dla bezrobotnych.

Na konferencji omówiono plan akcji przyjścia z pomocą bezrobotnym.

Poza tym samorządy zagłębiowskie otrzymały zapewnienie, że na terenie Zagłębia Dąbrowskiego roboty publiczne, finansowane przez Fundusz Pracy prowadzone będą **do dnia 15 listopada rb.**

Dzięki przedłużeniu okresu robót większa liczba robotników sezonowych nabędzie prawa do korzystania z ustawowych zasiłków w okresie zimowym.

W jakich miastach

można znieść ustrój miejski

Min. spraw wewn. w związku ze sprawami zniesienia ustroju miejskiego w niektórych miastach, wyraziło opinię, iż założeniem do wszczęcia sprawy o zniesienie ustroju miejskiego w mieście może być: **niemożność sprostania przez gminę miejską zadaniom gospodarki miejskiej,** przeważający rolniczy charakter miasta, ważne względy publiczne.

Okoliczności powyższe same przez się nie mogą wszakże stanowić dostatecznego uzasadnienia do zniesienia ustroju miejskiego dopóki równocześnie nie będzie stwierdzone i zapewnione, że dane miasto, po zdeklasowaniu go do poziomu gromady, będzie miało możność zaspakajania przez gminę wiejską i gromadę najpilniejszych przynajmniej swych potrzeb, tj. że gmina wiejska (z gromadą) **będzie mogła nie tylko utrzymać osiedle miejskie na dotychczasowym poziomie, ale będzie też w możności zapewnić mu normalny rozwój stanu gospodarczego i kulturalnego.**

Za nieusprawiedliwione M. S. Wewn. uważa tendencje do znoszenia miast znajdujących się w trudnej finansowej sytuacji w związku z niepomyślną ogólną koniunkturą gospodarczą w kraju, następnie z powodu nieudolnej, niedbałej, względnie marnotrawnej gospodarki miejskiej oraz w celu włączenia osiedli miejskich do gmin wiejskich dla zasilenia finansów tych ostatnich gmin.

Nowa taryfa opłat radiowych

w lokalach publicznych

Społeczne znaczenie radia znajduje swe najlepsze odbicie w nowym rozporządzeniu ministra poczt i telegrafów, które przewiduje szereg daleko idących ulg dla odbiorników radiowych, zainstalowanych w lokalach nie będących mieszkaniami prywatnymi. Nowa taryfa opłat radiofonicznych jest w ten sposób skonstruowana, że stwarza najtańsze warunki korzystania z radia dla świetlic, szkół, klubów, lokali publicznych itp.

Celem tej inowacji w taryfie opłat radiowych było stworzenie jak najdogodniejszych warunków dla zbiorowego słuchania radia, a więc dla udostępnienia audycji radiowych tym, którzy nie mogą sobie pozwolić na kupno i instalację odbiorników radiowych w mieszkaniach prywatnych.

Nowa taryfa ustala następujące opłaty za urządzenia radiowe w lokalach nie będących mieszkaniami prywatnymi: 3 zł. za każdy odbiornik zawierający lampy katodowe i 1 zł. za każdy odbiornik bez lamp kryształkowy. Poza tym za punkty odbiorcze, to znaczy gniazda do włączania słuchawek lub głośników niezależnie od ich ilości w jednej izbie jeden złoty miesięcznie.

Spróbujmy wyjaśnić na przykładzie co to znaczy: weźmy zatem dawną taryfę i spróbujmy obliczyć, ile będzie płacić np. szpital, mający 5 sal po 10 łóżek, przy czym przy każdym łóżku jest kontakt do słuchawek. Szpital ma jeden lampowy odbiornik. Za odbiornik zatem płaci trzy złote miesięcznie i poza tym za każdy punkt odbiorczy, tj. za każde gniazdo do słuchawek — trzy złote miesięcznie, czyli za 50 gniazd — 150 zł. miesięcznie i za odbiornik 3 zł., razem 153 zł. miesięcznie. Obecnie szpital płacić będzie za odbiornik 3 zł. i za 5 sal po jednym złotym, tj. razem 8 zł. miesięcznie. Oczywiście że tak samo płacić będzie szkoła, mająca w każdej klasie głośnik, zasilany z jednego centralnego odbiornika, klub sportowy, mający odbiornik i głośniki np. w czytelni i na boisku itp. instytucje społeczne, dobroczynne lub naukowe.

Dzięki tym rozporządzeniom idea zbiorowego słuchania radia znajdzie w Polsce trwałe podstawy do realizacji.

NIEDYSKRECJE

Sklepy polskie

Bardzo to chwalebne i pocieszające, że w naszym mieście powstają placówki co raz nowe, polskie. Lecz jak wszystko prawie tak i to ma pewne „ale".

Więc chwalebniejszym by to było jeszcze, ale — muszą się nasi kupcy trzymać hasła też jak i klient, „swój do swego — i.. po swoje". Po „swoje"... proszę pamiętać!

Koszula musi być ze „swego" czyli polskiego płótna, uszyta polskimi rękami, w polskiej pracowni. Popularna firma zaczynająca się na literę „O" to placówka nie polska z wszelką pewnością.

Ciasta, ciastka i inne słodkie specjały, muszą być z polskich produktów i z polskich źródeł, by nie trącały czosnkiem.

I tak wszystko co tylko możliwe: — książki, manufaktura i tp. chyba, że czegoś nie ma jeszcze i musimy na razie korzystać z przykrych nam źródeł. No, to trudno.

Tymczasem — daj Boże szczęście! na drodze handlu. Aby jak najprędzej powstały i wszystkie źródła czyli hurtownie, fabryki, warsztaty polskie.

I aby kupiec nasz nabrał przekonania, że jak mu szczęście dopisze, majątek mu rośnie niech mu i sklep rośnie powiększa się, staje się handlem na większą skalę, niech nie myśli zaraz o budowie własnego domu, czego kosztem musi sklep zamknąć i... po kupiectwie. To zła metoda. Budować dopiero można jak może starczyć na dom i na sklep. Przykłady takie, podsunęły mi te słowa może zbyteczne.

Pardon! Klientka.

PROGRAM RADIOWY

CZWARTEK 29 PAŹDZIERNIKA 1936 R.

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna (płyty). 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.30 Muzyka lekka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.08 Koncert popularny w wyk. orkiestry KPW w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 12.40 „Szkubki górnośląskie" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń (płyty). 13.15 Melodie żołnierskie i ludowe (płyty). 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert reklamowy. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Muzyka taneczna (płyty). 16.20 „Chwilka pytań". 16.35 Koncert w wyk. ork. symf. P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego. 17.00 „Robotnik w Niemczech" — reportaż. 17.15 D. c. koncertu. 17.50 „Książka i wiedza" „O pamiętnikach chłopów". 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 Melodie nastrojowe (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Recital fortepianowy. Wykonawca Fritz Hans Rehbold. 19.35 Koncert muzyki lekkiej i tanecznej w wyk. Małej ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.30 „Groty kryształowe w Krzywcu" — reportaż. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 II audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich". Karol Szymanowski. Wykonawcy: Janina Ochlewska-Wysocka — fortepian, Witold Małcurzyński fortepian, Maurycy Janowski — śpiew, Tadeusz Ochlewski — skrzypce. 22.10 Kilka piosenek (płyty). 22.30 Muzyka taneczna w wyk. Zespołu Artura Golda.

Nadzwyczajne zebranie
STOW. KUPCÓW POLSKICH

Stowarzyszenie kupców polskich w Warszawie oddział w Sosnowcu komunikuje nam, że zapowiedziane nadzwyczajne zebranie członków i niestowarzyszonych odbędzie się w piątek dnia 30 bm. o godz. 8 wiecz. w sali Izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu.

Na porządku dziennym są następujące sprawy: sprawozdanie z ważniejszych prac zarządu; sprawa Funduszu Obrony Narodowej; sprawa kredytów przyznanych dla zorganizowanego kupiectwa chrześcijańskiego; sprawa odczytów dla kupiectwa; wolne wnioski.

Jak wiadomo cała akcja kredytowa prowadzona jest przez Stowarzyszenie kupców polskich, które w najbliższych dniach zajmie się opiniowaniem o udzielaniu kredytu poszczególnym członkom.

Z uwagi na to, że jest to kredyt długoterminowy i nisko oprocentowany bo na 7½% w stosunku rocznym, zainteresowanie kupiectwa tą sprawą jest bardzo duże, to też zebranie niewątpliwie będzie bardzo liczne.

—oOo—

Ciekawe odczyty
W ZWIĄZKU PAŃ DOMU

Na zaproszenie Związku Pań Domu przyjeżdża do Zagłębia p. Maria Strasburger, wybitna działaczka na polu gospodarczego wykształcenia kobiet, autorka wielu poważnych prac naukowych z dziedziny metodyki nauczania gospodarstwa domowego oraz z djetetyki.

P. Strasburger wygłosi dn. 5 listopada odczyt pt. „Dlaczego nasze codzienne pożywienie domaga się reformy",— przeznaczony dla członkiń Związku i wprowadzonych przez nie gości, oraz dn. 6 listopada odczyt „Jak urozmaicić nasze pożywienie codzienne" w świetlicy, mieszczącej się w szkole zawodowej przy ul. Karpackiej.

Poza tym prelegentka, która pochodzi z Zagłębia, wyraziła chęć wygłoszenia pogadanek w Czeladzi i na Niemcach.

—oOo—

O przystanek kolejowy
NA KSAWERZE

Zarząd miejski w Będzinie zawiadamia, że na skutek starań mieszkańców dzielnic: Ksawera, Koszelew, Brzozowica, gm. Łagisza oraz w związku z wniesionym przez zarząd miejski memoriałem do dyrekcji kolei państwowych w Warszawie w sprawie projektowanego przystanku na Ksawerze, odbędzie się w tej sprawie w dniu 29 bm. o godz. 10 rano komisja oddziałowa władz kolejowych.

Zbiórka członków komisji odbędzie się na przejeździe km. 301.995 linii: Warszawa — Sosnowiec.

W komisji tej mogą wziąć udział mieszkańcy zainteresowanych dzielnic.

—oOo—

Siedmioletnie dziecko
POD KOŁAMI SAMOCHODU

Wczoraj w południe w Będzinie na ul. Małachowskiego, wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, który omal nie zakończył się tragicznie.

Mianowicie Felejgor Majer lat 7, przechodząc przez jezdnię w pewnej chwili został najechany przez taksówkę ze Śląska.. Dziecko uderzone wachlarzem wozu upadło na jezdnię.

W stanie nie zagrażającym życiu przewieziono go do domu.

Policja zatrzymała szofera taksówki, którym okazał się Rendan Edward zam. w Katowicach. Po spisaniu protokułu szofer został zwolniony.

—oOo—

Aresztowanie złodziei
I PASERÓW

W związku z dwukrotną kradzieżą zamków do walizek i teczek w fabryce Władysława Miszczaka w Dąbrowie (Kopernika 12), wartości 300 zł. zostali ujęci sprawcy kradzieży w osobach: Antoniego Pałki i Ignacego Lorenca, zamieszkałych w Gołonogu.

W toku dochodzenia ustalono, że złodzieje sprzedali skradzione przedmioty paserom: Herkowi Lewkowiczowi, Moszkowi Ickowi Cukiermanowi i Nusymowi Introligatorowi, zamieszkałym w Będzinie.

Złodziei i paserów osadzono w więzieniu będzińskim.

Część skradzionych zamków odebrano od paserów i zwrócono poszkodowanemu.

W dniu 27 bm. skradziono felczerowi Władysławowi Koralewskiemu w Dąbrowie (ul. Łukasiewicza dom własny) rower. Policja przeprowadziwszy dochodzenie, odnalazła skradziony rower u pasera Romana Bednarczyka zamieszkałego w Będzinie przy ul. Kościuszki 10. Skradziony rower zwrócono poszkodowanemu.

Pasera przekazano do dyspozycji władz sądowych.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Jeszcze kilka słów o mężobójczyni Rutkowskiej

Podana przez nas wiadomość o mającej się wkrótce (4 grudnia rb.) odbyć rozprawie przeciwko mężobójczyni, Janinie Rutkowskiej z Sosnowca, wywołała w całym Zagłębiu zrozumiałą sensację.

Jak wiadomo, Rutkowska skazana została przez Sąd okręgowy w Katowicach za zabójstwo męża, pisarza hipotecznego, na 2 lata więzienia, z zawieszeniem kary.

Ponieważ prokurator zaapelował, Rutkowska jeszcze raz stanie przed sądem, tym jednak razem przed Sądem apelacyjnym w Katowicach.

Oprócz adw. Strzelczyka z Katowic oskarżonej bronić będzie adw. Pawełek z Sosnowca.

Jak się dowiadujemy obrona będzie kładła nacisk na to, że Rutkowska w chwili dokonania przestępstwa, działała pod wpływem silnego wzruszenia, że przechodziła klimaterium.

Dodać musimy, że na sali, gdzie będzie się toczyć rozprawa, znajdzie zaledwie miejsce kilkanaście osób i to za biletami wstępu. (o).

Cesarz — oszustem

W Sądzie okręgowym w Sosnowcu toczyła się ciekawa rozprawa przeciwko Antoniemu Cesarzowi z Niwki, oskarżonemu o oszustwo.

Cesarz zawiązał spółkę z prezesem Związku rezerwistów w Niwce, p. Antonim Zającem. Spółka miała na celu dostawę łoju do „Modrzejów-Handke" oraz huty „Katarzyna".

„Interes szedł nieźle" — przynajmniej tak twierdził Cesarz. Kiedy jednakże upłynęło kilka miesięcy, a Cesarz nie dawał znaku o sobie, zaniepokojony tem p. Zając zażądał od spólnika wyliczenia się.

I wtedy to okazało się, że „spółka" istniała nie w... wyobraźni Cesarza, który podstępnie, fałszując kwity, oszukał p. Zająca na przeszło tysiąc złotych.

Jak zwykle bywa w takich wypadkach Cesarza pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Oszusta sąd skazał na 8 miesięcy więzienia oraz 300 złotych grzywny. (o).

Złamał dziecku nogę

Mieszkańcy Ząbkowic byli niedawno temu świadkami niezwykłego zajścia, którego ofiarą padła 14-letnia dziewczynka, Maria Mnichówna. Kiedy udała się ona na pole, sąsiad jej, 26-letni Antoni Lorenc z Ząbkowic pobił ją w bestialski sposób. Jak się okazało dziewczynka, oprócz ogólnych obrażeń ciała, doznała złamania nogi.

Sprawca pobicia dziecka stanął wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu i skazany został na rok więzienia, z zawieszeniem kary na lat 5. Poza tym będzie on musiał zapłacić odszkodowanie na rzecz rodziców Mnichówny. (o).

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Narciarskie mistrzostwa Polski

Termin 18 Międzynarodowych Narciarskich zawodów o mistrzostwo Polski, został uchwalą zarządu głównego PZN rozdzielony, a mianowicie:

W dniach 31 stycznia do 2 lutego 1937 odbędą się zawody kombinacji norweskiej klasycznej, biegach na 18 km. i 50 km. oraz otwarty konkurs skoków Teren tych zawodów nie został jeszcze ustalony.

W dniach 6 i 7 marca 1937 odbędą się w Zakopanem: bieg zjazdowy slalom i kombinacja alpejska.

Bieg rozstawny 4×10 km. o mistrzostwo Polski i puchar red. St. Faechera odbędzie się, jak zwykle w dniu 31 grudnia 1936 r.

Ostatnie mecze ligowe

W najbliższą niedzielę, dnia 1 listopada zostaną zakończone rozgrywki ligowe:

ŁKS. wyjeżdża do Katowic, gdzie grać będzie z Dębem;

we Lwowie odbędzie się mecz Pogoń — Warszawianka;

w Warszawie: Legia — Wisła;

w Wielkich Hajdukach: Ruch — Warta i w Krakowie: Garbarnia — Śląsk.

O wejście do Ligi odbędą się również ostatnie mecze:

w Krakowie: Cracovia — Brygada i w Wilnie: Śmigły — AKS.

Kronika Zawiercia

× **OBRADY ZARZĄDU MIASTA.** Onegdaj pod przewodnictwem prezydenta p. J. Szczodrowskiego odbyło się posiedzenie zarządu miejskiego w Zawierciu. Po przyjęciu protokułu z ostatniego posiedzenia, zarząd miejski uchwalił pobory na rzecz miasta na rok 1937-38 następujące dodatki do państwowych podatków: 1) od wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych, 2) dodatków do państwowego podatku od nieruchomości, 3) od placów budowlanych, 4) od energii elektrycznej, 5) od gruntów, 6) dodatku procentowych opłat stemplowych od aktów notarialnych. Również zaopiniowano statut o podatku hotelowym. Wymienione dodatki do państwowego podatku znajdą się na najbliższym posiedzeniu Rady miejskiej. Poruszono również sprawę dalszej budowy wodociągów w Zawierciu, które nadal będą prowadzone przez magistrat.

Szczegółowe sprawozdanie z wykonanych robót publicznych będą tematem dyskusji najbliższego posiedzenia Rady miejskiej. Następnie zarząd miejski rozpatrzył szereg podań z wydziału opieki społecznej magistratu, które za koszty leczenia od niezamożnych mieszkańców umorzył na sumę około 10.000 zł. oraz podatków nieściągalnych na sumę około 2000 zł. Pod koniec załatwiono szereg drobniejszych spraw.

× **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ** Dziś tj. w czwartek o godz .7.30 wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Zawierciu.

× **ZADRZEWIENIE ZAWIERCIA.** Ostatnio w Zawierciu przystąpiono do sadzenia drzewek alejowych. Do jesieni b. roku zarząd miejski posadzi około 1300 drzew alejowych.

× **DYR. PIWOWOŃSKI W ZAWIERCIU.** Wczoraj bawił w Zawierciu dyrektor wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Kielcach p. Piwowoński, który przeprowadził dłuższą konferencję z prezydentem p. Szczodrowskim. Wynik konferencji podamy jutro.

KRONIKA OLKUSZA

× **TEATR W OLKUSZU.** Zespół artystów z Poznania wystawia w dniu 29 bm. w sali kina „Orzeł" w Olkuszu — świetną operetkę Kalmana pt. „Hrabina Marica". W tym samym dniu w godzinach po południowych zostanie odegrana dla młodzieży sztuka „Pan Wołodyjowski".

× **REGULACJA ULIC.** Zarząd miejski przystąpił nareszcie do układania kostki cementowej na ulicy Żuradzkiej. Jak się dowiadujemy, ma być podobnie wykonana nawierzchnia na ulicy Szpitalnej i placu Marsz. Piłsudskiego.

× **DYPLOMY DLA KUPCÓW** Stowarzyszenie kupców chrześcijańskich w Olkuszu przystąpiło do wydawania dyplomów dla członków, którzy złożyli ofiary na FON.

× **LIGA KOOPERATYSTEK** w SŁAWKOWIE. W ubiegłym tygodniu została założona liga kooperatystek polskich w Sławkowie. Pożytecznej placówce należy życzyć pełnego rozwoju.

× **Z ŻYCIA POW.** Związek POW. urządza w dniu 31 bm. w rocznicę rozbrojenia okupantów „Wieczór peowiacki" w ramach organizacji.

× **ZLIKWIDOWANY ODDZIAŁ ZZZ.** w Kluczach. Oddział ZZZ w Kluczach został na onegdajszym zebraniu rozwiązany na skutek słabej żywotności organizacji.

× **WALKA Z LICHWĄ.** Hurtownik mączny z Olkusza Lesman Szaja został w dniu 28 bm. ukarany w drodze administracyjnej 1000 zł. grzywny z zamianą na 2 tygodnie aresztu w razie nieściągalności i miesiącem bezwzględnego aresztu za pobieranie nadmiernie wysokich cen za mąkę.

× **ARESZTOWANIE B. URZĘDNIKA SKARBOWEGO** w Olkuszu. W następstwie toczącego się w Radomiu głośnego procesu skarbowców został aresztowany na polecenie prokuratury urzędnik skarbowy z Opatowa Ambroży Łysik, były kierownik działu egzek. w urzędzie skarb. w Olkuszu.

× **WYPADEK PRZY PRACY.** Robotnik leśny z Bydlina gm. Dłużec Mędrek Stanisław zatrudniony przy wyrębie drzewa w lasach państwowych uległ onegdaj wypadkowi złamania nogi, uderzony osuwającym się z pia odłamkiem sosny.

POD ŁOWCZÓWKIEM
OBCHÓD ROCZNICY BITWY

W Tarnowie odbyła się doroczna uroczystość obchodu rocznicy bitwy pod Łowczówkiem. Na program uroczystości złożyły się: nabożeństwo w kaplicy cmentarnej, odczytanie historycznego rozkazu, odśpiewanie pieśni narodowych a następnie defilada.

PRZECIWKO PROPAGANDZIE BOLSZEWICKIEJ W SZKOLE

Wojewoda białostocki p. Kirtiklis przyjął delegację Akcji Katolickiej z magistrem Lutostańskim i dr. Jędrychowskim na czele. Delegacja interweniowała u p. wojewody w związku z tolerowaniem przez dyrekcję państw. gimn. żeńskiego w gazecie ściennej artykułu uczenicy kl. 8-ej Rodziłkówny, w obronie rządu lewicowego w Hiszpanii.

RACZEJ DO PPS.

Starostwo powiatowe w Radomsku skazało członkinię Str. Nar. p. Bojarską zatem za noszenie mieczyka „Chrobrego". W związku z mandatem posterunkowy PP. Dziadkiewicz z Brzeźnicy domagał się od p. Bojarskiej wystąpienia ze Str. Nar. a wstąpienia do PPS., gwarantując, że na jej działalność w tej organizacji będzie patrzył przychylnie jako przedstawiciel władzy.

JEDEN Z WSPÓLNIKÓW PARYLEWICZOWEJ NA WOLNOŚCI

Onegdaj został zwolniony z tymczasowego aresztu śledczego kupiec tarnowski Józef Holander, który przed kilku miesiącami został aresztowany w związku z głośną aferą Parylewiczowej. — Wypuszczenie na wolną stopę Holandra który przesiedział trzy miesiące w areszcie wywołało zrozumiałe wrażenie.

U grobu harcerza

[illegible]ary kurhanek, spowity
[illegible] kwiecia, co wicher je siał wiosny,
[illegible]rzyż na nim ciosany z sosny
i napis w drzewie wyryty.

Srebrzystą szatą się bieli
Schylona brzoza - piastunka.
W długich warkoczy całunkach
Pieszczoty zsyła mogile,
Szumiąc pieśniami co chwilę.

U stóp usiadła mogiły
Matka, z troskanem obliczem.
Syn jej spoczywa tu miły.
Cichutko palą się znicze.
Po twarzy wolno łzy płyną,
Z ust słychać słowa — „mój synu!...“
— — — — — — —
O, matko! Gdybyś wiedziała
Jak ciężko było go żegnać!...
Jakpierś się z bólu nam rwała,
Kiedy opuszczał drużynę,
Kiedy mu trąbka zagrała
Hejnał na wieczny spoczynek!..
— — — — — — —
Mrok już na groby uderza.
Matko! Niech ból twój przeminie.
Syn twój był d zielnym w drużynie,
A tyś jest matką harcerza.

WITEŹ.

Komunikat

KOMISJI ODZNACZENIOWEJ

(dokończenie kom. L. 7)

Odznakę „25-lecia Chorągwi“ otrzymali: 52) Rederowa Irena, phm., 53) Rudzki Stanisław, 54) Rojewski Mieczysław, 55) Radłowski Antoni, 56) Radowiecki Franciszek, 57) Słomczyński Feliks, 58) Ślósarczykowa Wacława, hm., 59) Sadowski Jan, 60) Stala Bolesław, 61) Sztobińska Janina, 62) Sendrowicz Roman, 63) Sitkowski Kazimierz, 64) Słówko Tadeusz, 65) Szałkowski Wacław, 66) Słaboń Leon, 67) Sobota Aleksander, 68) Skup Kazimierz, hm., 69) Trepka Stanisław, 70) ś. p. Trzcina Jan, 71) Tajer Józef, 72) Trzcina Antoni, 73) Trzcina Edward, 74) Wysocki Antoni, 75) Ważanka Józefa, 76) Twora Stanisław, dr., 77) Twara Czesław, 78) Zientarski Wincenty, 79) Zbierska Maria, 80) Zieliński Kazimierz.

—xx—

Ostatni czyn

ś. p. JANA NIEMCA

Zmarły niedawno członek VI sosnowieckiej drużyny harc. w Grodźcu ś. p. Jan Niemiec pozostawił po sobie piękną pamiątkę, godną naśladowania i nie zatartej pamięci, ofiaruje przed swym zgonem wspomnianej drużynie, której do ostatniej prawie chwili żywota swego był wiernym, 86 tomów książek „Biblioteki dzieł wyborowych“ w tym kilka książek i podręczników dla kierowników harcerstwa.

Oby czyn ten pozostał na zawsze w sercu harcerzy grodzieckich i był żywem wspomnieniem zmarłego druha.

Uroczystości w żeńskiej drużynie harcerskiej

im. Elizy Orzeszkowej w Pekinie

Wśród codziennych trosk i smutków, wiele jeszcze możemy przeżyć chwil, które dają nam nie zapomniane do śmierci wrażenia. Wrażenia tak silne i miłe, nacechowa prostotą najszlachetniejszych uczuć, że łza rozrzewnienia ciśnie się do oka mimo największego opanowania. Wieluż przygnębionych i uciśnionych codziennym szarym życiem powinno szukać radości i wesela wśród tych, którzy jeszcze nie są dotknięci fałszem i obłudą życia jakie nam dzisiaj przynosi kulturalny świat. Szukać wśród młodzieży harcerskiej — gdzie króluje braterstwo i radość.

Wniedzielę, 18 października miałem możność przeżyć kilka takich momentów miłych, których pamięć zostaje na całe życie.

W zwykłej sali szkoły, w gromadzie harcerek, harcerzy i grona nauczycielskiego odbyła się uroczystość przypięcia krzyży harcerskich i wręczenia książeczek służbowych druhnom drużyny im. Elizy Orzeszkowej.

Na pozór zwykła uroczystość!

Bo ileż to podobnych, może się w tej samej chwili odbywać!

— I czemże może zasługiwać na uwagę?

Trudno znaleźć tyle słów, by można opowiedzieć o tych uczuciach, jakich się w chwili tej doznawało.

Wchodzę do sali, ściany udekorowane obrazami i emblematami harcerskimi, przy ścianach stoły,środek sali zajęty przez harcerki. Bawią się. Głośno tu i wesoło, a co chwila kaskada beztroskiego śmiechu tryska wesoło.

Drużynowa zaprasza przybyłych gości. Siadamy pod ścianą.

Na środek sali wychodzi zastępowa zastępu „Pszczół“ i oznajmia: „zastęp wykona tańce i śpiewy“. Za chwilę ustawiają się małe druhny — widocznie najmłodsze — i śpiewają. Śpiewają w tak dziwnie radosny sposób, że mimo wielkiej różnicy wieku chciałoby się z nimi śpiewać i pląsać.

Śpiewają, tańczą, deklamują, jest wesoło bardzo wesoło — zapomina się o wszystkich troskach. Lecz nagle słychać energiczny głos „baczność“ „w kręgu stań“. Chwilka stukotu drobnych nóżek w szybkich podskokach i już jak nakiem zasiał.

Pan kierownik szkoły przemawia, widać, że mocno jest wzruszony, mówi cicho dostojnie, jest pełen powagi i radości, że w jego szkole jest źródło prawdziwej radości, że pod jego okiem wzrasta zdrowa i prawa młodzież, cieszy się i wyraża wszystką wdzięczność drużynowej, która jest motorem życia drużyny. Dziewczęta stoją przejęte ważnością chwili. Wnet na ich piersiach zawisną krzyże harcerskie, krzyże, które im będą przypominały w każdym momencie obowiązki harcerki — obywatelki.

Przemawia do nich ich przyjaciel, który całym sercem ukochał życie harcerskie, mówi o obowiązkach i braterstwie, mówi o radościach życia harcerskiego w drużynie i na obozach mówi o harcie duszy i ciała młodzieży harcerskiej.

Wreszcie przemawia drużynowa — mówi z takiem przejęciem, że nawet profan spoważniał by i ocenił ważność momentu, — momentu, który nie jednej druhnie wycisnął łzę radości i wzruszenia.

Chwila ciszy — podchodzi drużynowa do każdej druhny—przypina krzyż, całując ją. Reszta druhen robi krąg i przyjmuje nowe druhny do swojego grona.

„Baczność“ „wszystko co nasze“ płynie z potęgą i wiarą. Hasło wydane...

UCZESTNIK.

„Dziesiątacy“ w świetlicy

Na dworze deszcz, zimno.

Siedzimy więc w ciasnym pokoju kolegi i nudzimy się; w tem ktoś rzuca myśl „możebyśmy poszli do świetlicy drużyny, właśnie teraz jest otwarta“! Zgoda — idziemy. Przychodzimy na miejsce i widzimy, że nie tylko my wpadliśmy na tą szczęśliwą myśl. W świetlicy ruch, uderza nas gwar wesołych głosów — ciepło, jasno, przytulnie. W jednym kącie zebrała się grupka tych „największych“ harcerzy i śmieje się z czegoś zawzięcie. Zaciekawiony podchodzę i pytam o powód wesołości, dowiaduję się, że wyczytali nowy dowcip z gazetki ściennej drużyny.

A oto tam dalej na ścianie sama gazetka: „Dziesiątak“. — Czego tam nie ma. — Jest technika, humor, domorosła poezja i wogóle — wszystko. Przed gazetką zawsze grupa czytelników — widać zaciekawia ich. W rogu między szafą, a piecem cicho, tam grają w szachy. Zmarszczone czoła, wytężona myśl...

Wreszcie, rozlega się magiczne słowo: „mat!“ — koniec partji. Staję na środku świetlicy i proponuję „druhowie, możebyśmy coś zaśpiewali“. Chóralny wrzask, jest odpowiedzią na moje słowa. Projekt spotkał się z gorącym aplauzem.

Wnet mam wokoło siebie zwarty krąg amatorów śpiewu. Pada hasło: „trzy — cztery“ i jedny ton wypada z młodych piersi... „Wszystko co nasze Polsce oddamy“ huczy pod sklepieniem. W oczach zapał, entuzjazm a od pieśni bije taka nieprzeparta moc i potęga — bije harcerska radość życia.

Hoettel H. („Wilk“).

Kronika harcerska

GODZINY URZĘDOWE KOM. CHOR. Sekretariat Komendy Chorągwi urzęduje codziennie (z wyjątkiem śród, niedziel i świąt) od godz. 17 do 20 (w sobotę od 16 do 19). Dyżury członków Komendy: poniedziałki — kier. Wydz. Ogólnego; wtorki — komendant Chorągwi, zastępca k-ta Chor., kier. Wydz. drużyn, kier. Wydz. ogólnego, skarbnik, kier. Wydz. kształcenia; czwartki — kier. Wydz. ogólnego; piątki — zastępca k-ta Chor., kier. Wydz. st. harc., kier. Wydz. ogólnego, kier. Wydz. zuchów; soboty — kier. Wydz. ogólnego.

PROJEKT ZMIANY ODZNACZEŃ STOPNI. Z inicjatywy jednego ze starszych instruktorów zagłębiowskich zgłoszony został projekt zmiany odznaczeń stopni harc. Według projektu, stopnie harcerskie były by oznaczone kwadracikami naszywanymi na lewym rękawie, poniżej herbu miasta. Projektodawca, opierając się na długoletniej obserwacji konstatuje, że młodzież nie przestrzega odpowiednich zmian dystynkcji, związanych z otrzymaniem wyższego stopnia (Ćwik, HO, HR.) ze względu na duży wydatek: złota lilijka 3 zł., wianek — 7 zł.

PRZED ZJAZDEM INSTRUKTORÓW I DRUŻYNOWYCH. Chorągiew zagłębiowska harcerzy stoi w obliczu zjazdu instruktorów i drużynowych, który ma się odbyć w nadchodzącym miesiącu, listopadzie. Dokładny termin i program oraz miejsce zjazdu zostaną podane w najbliższym czasie.

PIĘKNY CZYN HARCEREK Z OLKUSZA Drużyna „Iskier“ z Olkusza przesłała ubogiej dziatwie szkoły powszechnej w Porażcie Zahorodzkim zebrane wśród harcerek książki naukowe.

PRZYZNANO STOPNIE „Harcerza Orlego“: E. Jasieniowi, L. Pędrasowi i Wł. Mikulskiemu.

ODPRAWA HUFCA OLKUSKIEGO. Dnia 18 bm. w Kluczach pod Olkuszem w lokalu szkoły powszechnej odbyła się odprawa hufca olkuskiego harcerzy. Przewodniczył druh hufcowy Karczmarczyk Marian. Na odprawie byli też p. Włoch, prezes Koła Przyjaciół Harcerstwa w Kluczach i p. Hładyszewski, kierownik szkoły i opiekun tutejszej drużyny. Omówiono szereg spraw aktualnych.

WE WSI KLUCZE pow. Olkuskiego zorganizowano przy pomocy olkuskiego Kręgu starszoharcerskiego Uniwersytet Ludowy. Do programu wykładów wejdą następujące przedmioty: krajoznawstwo, historia, nauka o Polsce, higiena, rachunkowość przemysłowa oraz wykłady praktyczne z gospodarstwa. Pierwszy wykład wygłosi prof. Wiatroski w dniu 1 listopada o godz. 15.

POMOC BEZROBOTNYM TO NIE JAŁMUŻNA — TO TWÓJ OBOWIĄZEK.

MAKS

Z ruchu skautowego w Zagłębiu

ROK 1914 (DO WYBUCHU WOJNY)

(dokończenie)

W tym też kierunku szły moje dążenia, nie odbiegające zresztą od założeń mych poprzedników. Musztra, terenoznawstwo, służba czat i ubezpieczeń marszowych, zwiady i sygnalizacja, patrolowanie i marsze stanowiły główne tło zajęć. Wyposażenie techniczne zastępów i plutonów już wówczas było obfite: namioty, sprzęt kuchenny, saperski, sygnalizacyjny, lornetki, mapy ściśle sztabowe posiadał każdy oddział.

Pomimo wstrząsu z jakim przyjęliśmy aresztowanie oddziału grodzieckiego, praca nie osłabła. Ćwiczenia, wycieczki i gawędy odbywały się nieprzerwanie.

Na początku wakacji zorganizowałem wielką wycieczkę dwutygodniową na trasie: św. Katarzyna, św. Krzyż, Słupia, Ujazd, Ossolin, Sandomierz, Zawichost, Kazimierz, Puławy, Dęblin, Kielce. Z tąd wycieczka wróciła do domu, a ja do Solca na kurację. Wycieczka, w której brało udział 11 chłopców, była piękną szkołą marszu i dostarczyła nam wielu cennych obserwacji na temat ustosunkowania się ludności do reprezentowanych przez nas problemów. Muszę przyznać, że zachowanie się ziemiaństwa rozczarowało nas gruntownie. Nie tylko nie chciano udzielać nam kwater na noclegi, ale nawet nie chciano sprzedać żywności. Takie to spustoszenie moralne poczyniła w potomkach dawnego rycerstwa polskiego obawa przed moskalami. Natomiast chłopi przyjmowali nas wszędzie po przyjacielsku i z sercem.

To samo mieszczuchy w Sandomierzu, a szczególnie w Puławach, gdzie spędziliśmy przemiły wieczór. Mieliśmy pewne obawy w Puławach i w Dęblinie, spowodu wielkiej liczby wojsk w tych miejscowościach, ale obserwująca gromadę opalonych i dziwnie obładowanych wędrowców policja nie niepokoiła nas.

W Solcu dopadła mnie wojna. Drugiego sierpnia na łeb szyję żydowskimi furmankami rzuciliśmy się do domu. Przy przejeździe wbród przez Nidę moje walizki rozmokły i rozlazły się. Jechaliśmy dzień i noc bez przerwy. Rankiem koło Wolbromia natknęliśmy się na wycofujące się oddziały straży granicznej rosyjskiej. Konni żołnierze w polowym rynsztunku wyglądali bardzo ciekawie. Nie zatrzymano nas i koło południa dobiliśmy szczęśliwie do Dąbrowy. Tu rozstałem się z towarzyszem podróży, który usiłował przedostać się do Będzina, a ja do Ząbkowic. W Dąbrowie byli Niemcy. Z tąd lasami dobrnąłem do domu.

Zaczęła się gorączkowa akcja mobilizacyjna. Z opaską komendanta straży obywatelskiej na ramieniu, na pożyczonym rowerze wzdłuż toru kolejowego, nie zatrzymywany przez posterunki niemieckie, które wtedy jeszcze szanowały straż obywatelską, przyjechałem na drugi czy trzeci dzień znów do Dąbrowy i ściągnąwszy kilku chłopców, rozesłałem przez nich rozkazy mobilizacyjne do plutonów, z poleceniem zaciągnięcia się do szeregów strzeleckich wszystkim tym, którym wiek i zdrowie na to pozwala i przekazania wszelkiego sprzętu formującym się oddziałom wojska polskiego. Czy rozkazy te dotarły wszędzie — nie wiem, zresztą to nie jest ważne. Ważna jest reakcja środowiska skautowego na wiadomość o wkroczeniu strzelców do Kongresówki i o podniesieniu przez Komendanta sztandaru walki o Polskę w szeregach wojska narodowego. Skauci zagłębiowscy spełnili swój obowiązek. I ci z drużyny i w jeszcze większym stopniu ci „dzicy“.

Moje sekcje strzeleckie w Ząbkowicach rozrosły się do plutonów. Robotnicza młodzież pepesiacka tłumnie zasiliła nasze szeregi. Zarządzona w połowie sierpnia koncentracja strzelecka z Zagłębia w Buczynach pod Ujejscem zgromadziła batalion strzelców. Duża większość z nich odbyła szkołę wojny w Legionach, aby później znaleźć się w POW Wielu nie wróciło więcej.

Ale tymczasem spotkała mnie przygoda, w wyniku której nie czekałem, aż się gromadka chłopców zbierze na wojnę, i poszedłem do wojska polskiego sam. A było to tak: matka dwóch skautów, gorących wielbicieli oręża, zatrwożona ich przygotowaniami do wymarszu, zastąpiła mi pewnego dnia drogę i złorzecząc, przeklinając mnie i skanting i wojnę i wogóle oskarżając, że werbuję innych, a sam nie idę, chciała mnie skamienować. Zacna i inteligentna niewiasta, szczera zresztą patriotka, działała pod wpływem chwilowej trwogi o los swych dzieci. Później po latach, kiedy jeden z jej synów spoczywał już pod zieloną darnią, jako ułan Beliny, byliśmy znów na dobrej stopie, ale wówczas nie mogłem przemóc wrażenia, że ta matka ma słuszność. Następnego ranka przekradałem się przez kordon niemiecki do Strzemieszyc, a 20 sierpnia byliśmy już w Jędrzejowie. Ze Strzemieszyc wyprowadził nas Filip. Cały pluton składał się prawie wyłącznie z „dzikich“ skautów dąbrowskich z Włodarczykiem i Owirszewiczem *) na czele. Z tymi dzielnymi chłopcami przebyłem bitwę Mołotkowską i część kampanii karpackiej. Później losy nas rozdzieliły i poszliśmy dalej różnymi drogami, które wszystkie wiodły jednak do jednego celu — do Wolnej Polski.

*) Zginął w Karpatach pod Ekermezo w 1915 roku.

Z CAŁEJ POLSKI

ZABIŁ DLA KILKU ZŁOTYCH

Przed dwoma dniami mieszkaniec wsi Bugaj Antoni Gap pod pretekstem kupna ziemniaków zwabił do mieszkania jadącego na targ do Częstochowy gospodarza ze wsi Brzeźnica, Adama Adamczyka i kilku ciosami siekiery zamordował go, po czym zrabował mu całą posiadaną przez niego gotówkę w kwocie 4 zł., oraz zebrał z wozu kartofle i uprząż, furmankę zaś porzucił na jednej z ulic Częstochowy. Najbliższej nocy, korzystając z ciemności zbrodniarz zakopał w polu zwłoki ofiary. Wydział śledczy zbrodnię wykrył już następnego dnia. Z polecenia sędziego śledczego zbrodniarza oraz 14-letnią jego córkę, która pomagała mu przy przenoszeniu zwłok na pole, osadzono w areszcie śledczym.

MIŁA PRZYGODA ZAGRANICZNEGO GOŚCIA

W pociągu pospiesznym Wiedeń — Warszawa ofiarą międzynarodowej szajki złodziejskiej padł przemysłowiec portugalski p. Augusto Bonhon, który bawi obecnie w Polsce w celach handlowych. P. Bonhon skradziono około 3000 franków. Jak „precyzyjnie" została wykonana ta „robota" świadczy fakt, że złodzieje potrafili wyjąć z kieszeni portfel a zabrawszy pieniądze znów włożyli go do kieszeni, ba, nawet zapięli ją dokładnie na guzik.

Zawiadomiona o kradzieży policja wszczęła natychmiast dochodzenie. P. Bonhon po skonstatowaniu, iż został okradziony oświadczył, iż „bardziej by mu było przykro, gdyby podobny los spotkał Polaka w jego ojczyźnie".

POŻAR NA STATKU W GDYNI

Wczorajszej nocy wyszedł z Gdyni niemiecki statek „Sesostris" zabierając ładunek węgla. Krótko po wyjściu z portu zauważono, że z pokładu ulatnia się dym, co wskazywało na samozapalenie się węgla wewnątrz ładowni. Wobec czego statek wrócił na redę portu gdyńskiego i za pomocą radia wezwał ratunku. Na pomoc wyruszyły niezwłocznie holowniki portowe, a następnie statek przyprowadzono do falochronu, gdzie wyładowano węgiel aby zapobiec dalszemu rozszerzaniu się ognia.

DROBNE OGŁOSZENIA

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redakcja interesantów przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 13.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy ... po 5 g.

Oddziały „Kuriera Zachodniego": BĘDZIN, Małachowskiego 7. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 42. ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA, rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD, — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI